GŁOS NARODU

NR. 67. — ROK XXV. | KRAKÓW, WTOREK DNIA 20. MARCA 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce	K	—20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny	„	—40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce	„	—80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego	„	1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego	„	1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl	„	2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl.	„	1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.

TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“. 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Uleganizowany przewrót.

Z chwilą, gdy wielki książę Michał Aleksandrowicz, brat Mikołaja II, przyjął w zasadzie koronę, można uważać za skończony pierwszy etap przewrotu, jaki w Rosyi się dokonał. Stadyum to odbyło się do końca pod hasłem pierwotnem: przekształcenia Rosyi z państwa absolutystycznego w konstytucyjne. Że zaczęto przy tem od końca — od utworzenia rządu parlamentarnego, to w rewolucyjnym porządku rzeczy zrozumiałe taksamo, jak konsekwentnem będzie zakończenie tem, co początkiem było być winno: konstytuantą, która stworzy nowe ustawy zasadnicze. Tak będzie wyglądał etap następny drogi, jaką Rosya z wywrotowym pośpiechem odbywać zaczęła.

Na drogę tę, wskazaną przez wydział wykonawczy Dumy, rządzący dzisiaj państwem wstąpił w swym manifeście nowy car. Zastrzeżenie, że przyjmuje koronę tylko pod warunkiem zatwierdzenia jej przez „wolę ludu“ ma znaczenie właściwie formalne. — „Plebiscyt“ bowiem, o którym car Michał mówi, będzie, jakby wynikało ze słów manifestu, pośrednim ,nie bezpośrednim. Inwestyturę ma nowy władca Rosyi otrzymać nie wprost od „ludu“ i to czteroprzymiotnikowem głosowaniem, ale od konstytuanty, która wprawdzie takimsamym systemem będzie obraną, lecz która ostatecznie cara na tronie sama „zatwierdzi“. Na razie car uznał rząd prowizoryczny, utworzony przez Dumę i zalecił poddać się jego władzy przykładem uświęconym od czasów rzymskich, gdy nie było przykładu, aby nowy Cezar nie szedł przeciw pretoryanom. którzy włożyli mu koronę.

Prowizoryum to może potrwać przez czas dłuższy, chociażby dla tego. że czteroprzymiotnikowe wybory do konstytuanty nie dadzą się zorganizować i przeprowadzić tak szybko, a przedewszystkiem dla tego, że stan przejściowy, w którym władzę dzierży rząd dumski, odpowiada najlepiej jego życzeniom. Z drugiej strony obawa kontrrewolucyi mogłaby przyspieszyć stadyum przemian. Tutaj wszakże zapisać należy fakt przyjęcia korony przez wielkiego księcia Michała jako okoliczność o dużem znaczeniu. O ile bowiem utworzenie rządu prowizorycznego odbiera rewolucyi petersburskiej charakter anarchiczny, jakim dotychczas cechowały się wszelkie w Rosyi próby przemian na drodze gwałtownej, o tyle fakt, że po carze ustępującym zajął natychmiast tron władca nowy, zmniejsza do pewnego stopnia szanse kontrrewolucyi, która mogłaby daleko łatwiej skupić przy sobie ciemne masy, gdyby zwoływała je pod hasłem „walki za cara“ i o cara, przeciw, naprzykład: republice.

Pod tym względem rewolucyonizm rosyjski nauczył się już działać z lepszem, niż poprzednio uwzględnieniem psychologii tłumu, wychowanego w carosławiu. Zrozumiał. że kult caryzmu zakorzenił się w masach zbyt silnie przez wiekową „kulturę“, aby można go wyrwać jednym zamachem. Już w r. 1905 przerobiono dawną maszynę piekielną tak, aby druzgotała nie osobę samodzierżcy, ale system rządzenia. Metoda carobójstwa zaszła w cień jako bezskuteczna, a nawet szkodliwa gdyż skupiała masy przy reakcyi, jak to okazało się po zamordowaniu Aleksandra II. Więc nie usuwać. zgładzać carów, ale usuwać absolutyzm stało się teraz hasłem rewolucyonizmu rosyjskiego, a przykład dzisiejszy dowodzi tego raz jeszcze. I jeżeli rok 1905 wstrząsnął podstawami samodzierżawia, to rok 1917 zaczyna kruszyć je ostatecznie. Połowiczny, pozorny raczej niż rzeczywisty parlamentaryzm rosyjski ma ustąpić miejsca rządom istotnie konstytucyjnym. Rosya ma przemienić się z gruntu, na wzór Zachodu.

Czy i w jakim stopniu powieść się to może, przewidzieć dzisiaj trudno. Sprzyjają takiemu przekształceniu niektóre warunki: przedewszystkiem oddziaływanie państw zachodnich, których dziełem w tak wielkiej mierze był petersburski zamach stanu. Sprzyja od wewnątrz również wojna, które z jednej strony wprowadziła zamęt, sprzyjający przemianom, z drugiej wywiodła na front olbrzymie masy, poddała je dyscyplinie militarnej a temsamem usunęła niejako wiele materyału, podatnego robocie reakcyjnej. skoro armia w jednej części przyłącza się do przewrotu i popiera go, w drugiej zaś powinna pójść za carem, którego posiada.

Nieznane są jednak do tej pory ani hasła oczekiwanej i prawdopodobnej kontrrewolucyi, ani jej środki. Przy ciemnocie tłumu rosyjskiego wszystko jest możliwem: od ruchów masowych za „uwolnieniem cara zrzuconego z tronu“, aż do rzucenia się wogóle na „kramołę“, która chce burzyć odwieczny porządek czynowniczego chaosu i korupcyi i aż do kontrrewolucyi za pokojem, skoro rewolucya odbywa się pod znakiem dalszej wojny. Od przebiegu operacyj na froncie zawisło również wiele, zwłaszcza klęski mogłyby podkopać kredyt moralny rządu tymczasowego i zwalić go w jednej chwili, gdyby demoralizacya pobitej armii przeniosła się poza front razem z wieściami o porażkach. Dlatego powrót w. ks. Mikołaja Mikołajewicza na czoło wojsk musi być uważane i politycznie za moment ważny i za skuteczne, ze stanowiska rewolucyi, pociągnięcie na szachownicy. Dając bowiem armii dowódcę popularnego, usposabia się ją życzliwie dla nowego systemu rządów i przeciwdziała się z góry reakcyi, jeżeliby chciała oprzeć się o wojsko. W ten sposób ubywa, w każdym razie, jeden z szeregu pytajników, jakie otaczają najbliższą przyszłość Rosyi po obecnym przewrocie. Zostało ich wszakże dość. aby rząd dumski miał się nad czem zastanawiać i o co troszczyć.

Polskie zespoły bankowe.

Jednym z nowoczesnych objawów na rynkach pieniężnych świata, są zespoły bankowe, wiążące całe grupy banków dla skartelowania najrozmaitszych gałęzi przemysłowych wymagających większego nakładu kapitału. Przemysł, nie oparty na silnych podstawach kapitału, jakie dają banki, nie może znieść ich konkurencyi, inicyatywa prywatna jednostki staje się obecnie niedostateczną, kapitał choćby znaczny jednostki ulegać musi przewadze zorganizowanemu w przemyśle kapitałowi zbiorowemu, który wnosi zasadnicze zmiany w ustroju przemysłowym. Czasy wojenne utrwaliły ten nowy system, żyjemy pod znakiem centralizacyi i syndykalizacyi przemysłu i handlu. Niknie przemysłowiec i hurotwnik, pochłonięci przez centrale i syndykaty, które przeżyją wojnę i zdobytemi z dostaw wojennych kapitałami wpłyną w czasach pokojowych na zupełne przeobrażenie przedwojennego ustroju gospodarczego. Wpływ tych nowotworów na życie ekonomiczne zależny będzie od ustalenia granic i sytuacyi politycznej, w jakiej się znajdziemy po wojnie. Nie należy jednak lekceważyć tych zachodnio-europejskich objawów, lecz przygotować się do naśladownictwa, dostosowanego do naszych potrzeb i opartego na zdrowych rodzimych podstawach.

Przełamaliśmy już pierwsze przeszkody, nastąpiły już pierwsze zespoły banków rodzimych. Bank Krajowy, zasilony przeszło 80 milionami gotówki dostarczonej przez Związek spółek oszczędności i pożyczek, zdobywa coraz większe znaczenie nie tylko w kraju, lecz i także na zewnątrz. Musimy dalej pracować nad rozszerzeniem zespołów bankowych, obejmujących nie tylko kraj, lecz także wszystkie nasze dzielnice, dla zdobycia kapitałów potrzebnych do podjęcia większych przedsięwzięć mających znaczenie ogólno narodowo gospodarcze. Sądzimy, że mocarstwa centralne. dążące do zbratania gospodarczego, nie będą czynić trudności fuzyom banków polskich. Wiemy, że każda dzielnica ma swe znaczne potrzeby, wymagające kapitałów dla uruchomienia własnych zamarłych placówek gospodarczych i ratowania zniszczonego przez wojnę własnego przemysłu, lecz te trudności nie powinny nas zrażać, gdyż i my, mając przed sobą odbudowę kraju, nie rezygnujemy z przeprowadzenia bardzo ważnych przedsięwzięć w górnictwie, których zlekceważenie mogłoby sprowadzić utratę Zagłębia dla majątku narodowego. Liczyć się bowiem musimy z tem, że tylko kapitał rodzimy może zabezpieczyć rozwój przedsiębiorczości naszej, tem więcej, że długoletnie próby zainteresowania obcego kapitału naszymi rynkami powodowały wywłaszczenia w przemyśle i smutną zależność, czego dowodem była separacya Banku Przemysłowego i jego wiedeńska towarzyszka. Zdrowym objawem zwrotu jest naturalny związek tej instytucyi z Bankiem Krajowym, zapewniający Bankowi Przemysłowemu rozwój i powodzenie gałęziom przemysłowym, które ta rdzennie krajowa instytucya powoła do życia. Gdy chodzi o sprawy większe, wymagające większego kapitału, zainteresować należy także Warszawę i Poznań, wszystkie nasze dzielnice przez powołanie do współudziału tamtejszych banków, bo choć kapitału nie osiągniemy może tak znacznego, jakiego dostarczyćby mogły zainteresowane wiedeńskie wielkie banki, lecz swój pieniądz wyklucza wszystkie te niespodzianki jakie wnosi przedsiębiorczość obca, ściągająca do kraju śladami inwazyi obcego kapitału.

Przy budowie samodzielności naszej pamiętać musimy o organizacyi silnych zespołów bankowych, koncentracyi kapitałów, formach nowożytnych przyjętych już w gospodarce narodów cywilizowanych, aby nowo powstające na ziemi naszej placówki gospodarcze jak: górnictwo, przemysł i handel oprzeć na zdrowych rodzimych podstawach finansowych, zapewnić im rozwój przez zainteresowanie całego społeczeństwa. Sądzimy, że w kwestyach gospodarczych nawet w obecnych warunkach powinno wytworzyć się porozumienie czynników polskich w danych dziedzinach bez względu na granice i kordony, które dla kapitału i przedsiębiorczości polskiej nie powinny istnieć. Jako naleciałości dawnego systemu ubankowienia i dawnych zespołów bankowych naszych instytucyi z wiedeńskiemi, pozostaną niemiłe pamiątki w formie nowotworów odbudowczo-żywnościowych: central, towarzystw i spółek, jakie wydały u nas różne „Anstalty“ naddunajskie, znachodzące teren do działania, bo spokrewnione i związane setkami związków rodowych z naszą stradomsko-kazimierską klientelą wspólnie z nią zagarniają wszelkie dostawy, kupują i wywożą z kraju żywność. Pocieszyć się jednak należy, że uznanie dawnych błędów i budzące się uświadomienie ogółu społeczeństwa, spowodowały zwrot z dawnych manowców na drogi proste, któremi zdążać winien każdy naród chcąc zdobyć realny byt i samodzielność.

R. W.

Konferencya Koła polskiego z rządem.

(Korespondecya „Głosu Narodu“).

Wiedeń, 17 marca.

Na poniedziałek 19 bm. zapowiedziana jest u prezydenta ministrów konferencya przedstawicieli Koła polskiego z rządem, poświęcona wyłącznie omówieniu spraw gospodarczych. Nie trudno domyśleć się, które to sprawy wysuną się jako najaktualniejsze na czoło dyskusyi. Zasiewy wiosenne. odbudowa kraju, świadczenia wojenne, kredyt wojenny, pomoc dla miast i kwestya żywnościowa — oto szereg spraw, których szczęśliwe rozwiązanie leży nie tylko w interesie kraju samego, ale równie dobrze w interesie państwa. Więc choć się te sprawy z reguły oznacza jako postulaty krajowe, niejedna z nich zwłaszcza dzisiaj przedstawia się jako pilna sprawa państwowa.

Wystarczy jako przykład wskazać na sprawę zasiewów wiosennych. W ostatnich tygodniach coraz to natarczywiej podnosiły się głosy domagające się, by kraje zachodnie monarchii zaopatrzyć środkami żywnościowymi pobranymi z Galicyi. Jeśli Galicya nimi rozporządza, to ich chętnie dostarczy, lecz zadaniem rządu jest postarać się w czas o to, by Galicya mogła tyle wyprodukować, by i siebie i obcych wyżywić zdołała. W tym kierunku podkreślą przedstawiciele Koła konieczność dostarczenia rolnikom dobrego nasienia i nawozów sztucznych i wskażą, jak wielki brak w kraju rąk do pracy i siły pociągowej. Jeśli rolnik nie otrzyma do pomocy jeńców wojennych, jeśli mu się nie dostarczy koni wojskowych, motorów i benzyny, to zapewne kraj nasz zawiedzie nadzieje, które w nim kraje zachodnie pokładają.

Ze stanowiska interesów ogólno-państwowych nie może też rząd pozostać głuchym na przedstawienia, jakie Koło polskie poczynić musi w sprawie odbudowy kraju. Zapewne domagać się ono będzie zerwania z systemem *prowizorycznych* zarządzeń, których w dotychczasowej akcyi odbudowy kraju nie mało już naliczono, a z całym naciskiem żądać będzie przejścia do akcyi, o charakterze wyraźnie *definitywnym*. Ścisłe określenie całorocznego programu budowlanego i zapewnienie budżetowego pokrycia na te prace wykluczy najłatwiej prowizorya tworzące zazwyczaj nieudałe a co gorsza nie opłacające się próby.

Z akcyą zaś odbudowy kraju w bardzo ścisłym związku pozostają te wszystkie żądania, które streszczają się w bezzwłocznej likwidacyi świadczeń wojennych. Postępowanie ugodowe wprowadzone dla zaspakajania pretensyi urosłych z tytułu świadczeń wojennych utyka w praktyce. Kołu polskiemu znane są dostatecznie skargi w tej mierze z kraju nadchodzące, wśród których najczęściej powtarzają się żale, że w postępowaniu ugodowem głosy przedstawiciela wojskowego i skarbowego posiadają większy walor, aniżeli głos któregokolwiek innego członka komisyi. Ta preponderancya nie jest jednak w ustawie uzasadniona. Wytknąć przyjdzie także różne praktyki dla kół interesowa-

---

GEORGE R. SIMS 9

Młoda pani redaktorowa.

Pani redaktorowa wraca do domu, do swojego papy.

Kandel czuł, że jako dziennikarz powinien wypowiedzieć swój sąd o wolnym handlu i cłach ochronnych, stanowiących temat dyskusyj. Pochodził on z rodziny radykalnej i przyszedł na świat jako zwolennik wolnego handlu. Dziadek był przywódcą chartystów, ale... inne czasy, inni ludzie! Sam Kandel po radykalnej młodości, w średnich latach był umiarkowanym liberałem i zwolennikiem haseł unionistycznych. W kwestyi wolnego handlu jednak pozostał przy dawnem przekonaniu, obecnie dopiero począł się wahać, a chcąc wyrobić sobie sąd samodzielny wziął się do studyowania dzieł statystycznych, aby sprawę poznać gruntownie.

Przygotowawszy materyał, zebrawszy cyfry, zasiadł do pisania rozprawy, o której miał prawo mniemać, że wyświetli rzecz i właśnie, gdy był w najlepsze przy robocie, zapowiedziała mu żona, że ustawi „Vacuum cleaner“.

— Co? — co takiego? — zapytał Kandel.

— Vacuum do czyszczenia. To znakomity wynalazek! Maszynę ustawia się pod domem, na ulicy. a rury wpuszcza się przez okno; sięgają one do podłogi i wchłaniają w siebie wszystek kurz z dywanów. W ten sposób oczyszczą najpierw twój pokój. a potem jadalnię.

— Co...? — pytał Kandel, nie mogąc tchu schwycić. — Właśnie przebyliśmy porządki wiosenne. a teraz znów mi chcesz wpuszczać rury do pokoju i pompować mnie. Nigdy!

— Porządki wiosenne nic nie są warte — odparła pani redaktorowa. — Spędza się tylko kurz z jednego miejsca na drugie. gdy ta maszyna wchłania go w siebie i zabiera Wspaniały pomysł. Widziałam aparat przed południem u pani Brown. Pani Brown omal nie zemdlała, gdy jej pokazali, ile kurzu wypompowali z jej dywanów. Przytem włókna tkaniny podnoszą się tak, że dywan potem wygląda, jak nowy.

— Mabel, widziałem i ja tę maszynę pracującą po drugiej stronie parku. Nie przeczę, że czyści dywany, jak nigdy nie były czyszczone, lecz wszystko ma swój czas. Zostawmy to do przyszłej wiosny.

— Śmieszne! Wszak to jeszcze niemal rok cały! Zresztą nie rozumiem, czemu znów robisz takie trudności. Vacuum działa szybko, za jedno popołudnie wszystko będzie gotowe. Co znowu masz przeciw Vacuum?

— Wstręt czysto ludzkiej natury! — zawołał mąż. — Ludzka natura nienawidzi Vacuum.

— Ale natura ludzka pragnie wolnych od kurzu dywanów. Zamówiłam maszynę na jutro popołudniu.

— Mabel — zaklinał mąż — jestem na drodze do poznania sposobu zabezpieczenia szczęśliwej przyszłości Wielkiej Brytanii. Zebrałem statystykę światowego handlu, dany znajdują się na tych rozrzuconych po stole kartkach, zapisanych cyframi. Jeżeli Vacuum wszystko wchłania, wchłonie i moje notatki, a państwo będzie nadal błądziło w ciemności, może dążąc do zguby. Odejdź, błagam cię i pozwól mi rozstrzygnąć. w czem leży ratunek mojej ojczyzny, w wolnym handlu, czy w Vacuum... chciałem powiedzieć w cłach ochronnych...

— Wilfrydzie — zaczęła surowo pani redaktorowa — postanowiłam kazać dom swój oczyścić, a nie twoja rzecz mieszać się do spraw gospodarskich. Chcę być panią w swoim domu, a nie mieć uczucia, jakgdybym tu była tylko cierpianą.

— O, moja Mabel, ty cierpiana! Jeżeli jest na świecie kobieta, która domowników swoich w trwodze i drżeniu...

— O, jesteś w zapale! Zrób ze mnie jeszcze tyrana, herod babę! Dziwię się, że mnie nie porównasz z chińską cesarzową wdową — to porównanie wyraziłoby wszystko.

— Cesarzowa Chin była starym kotem, a ty jesteś złośliwem, ładnem kociątkiem, które bawi się ze mną, zawsze wymyślając coś.

— A ty zawsze musisz się sprzeciwiać, ilekroć chcę zrobić coś dla twego dobra.

— Mojego dobra! — zawołał Kandel, wznosząc w górę oczy pełne skargi. — Kazać Vacuum wyssać jego pokój, to znaczy robić dobrze mężowi?

— Nie spierajmy się napróżno. Maszyna zamówiona jest na jutro. na drugą popołudniu.

— Ale żadna z jej rur nie wejdzie do tego pokoju, zamknę drzwi, a okna zabarykaduję. Możesz sobie kazać ssać mój pokój przez dziurkę od klucza. gdyż wszelki inny dostęp będzie zamknięty. Nawet przez komin nie będziesz mogła się dostać — zamknę klapę rury.

— Wilfrydzie. nie mogę się ośmieszać przed ludźmi. nie mogę być zerem w domu. Zamówienie jest wciągnięte, nie będę go odwoływała. Zacznie się od twojego pokoju.

— To się *nie* stanie.

— *Stanie* się!

— Idź, idź, kochanie. pograj sobie. Do południa muszę skończyć artykuł o wolnym handlu, a już jest po jedenastej.

— Wilfrydzie, jeżeli nie pozwolisz „vacuumować“, opuszczę twój dom. wrócę do domu mojego ojca.

— Doskonały pomysł! Zabierz z sobą Vacuum i każ dom papy przez okno wyssać. Może jemu to nie będzie takie niemiłe.

— Mój papa jest rozsądnym człowiekiem. On się *nigdy* nie miesza w sprawy gospodarskie, lecz zostawia je moim siostrom.

Kandel stał, wziął żonę delikatnie za ramię i poprowadził ją ku drzwiom.

— Mabel, muszę napisać artykuł, winienem to krajowi. Daj mi spokój.

— Dam ci spokój na zawsze! — zawołała młoda osoba oburzona do żywego. — Groziłam ci tem często, ale teraz zrobię to naprawdę.

Kandel zaśmiał się.

— Mabel, Mabel, do rozbicia orzecha wprawiasz w ruch młot parowy.

— Nie młot, ale maszynę — odrzuciła i majestatycznym krokiem wyszła, zatrzaskując drzwi za sobą.

W przypuszczeniu, że burza przeminie prędko i nastąpi po niej słoneczna pogoda, wziął się Kandel do pracy, skupił całym wysiłkiem woli myśli i zagłębił się w statystykę wolnego handlu, a rezultatem był artykuł, z którego czytelnik wcale się nie dowiaduje, jakie jest zapatrywanie autora w tym względzie. Zresztą jest to najlepszy sposób pisania o czemś — chyba, że się o tym przedmiocie coś wie istotnie. Gdy skończył, zaniósł rękopis osobiście na pocztę, aby go wysłać ekspress, a ponieważ umówił się na ten dzień z pewnym znajomym, iż zejdą się w klubie na śniadaniu, skierował się spokojnie w tamtą stronę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych wielce dotkliwe wynikające z mylnej interpretacyi §§ 19, 20 i 33 ustawy o świadczeniach wojennych. Pierwszy z brzegu rolnik zna na pamięć te paragrafy i wie dobrze co to znaczy, gdy pretensya uznana już za jedyną na podstawie dwóch pierwszych paragrafów przekazaną zostanie na drogę § 33.

Ubytek w budżetach poszczególnych miast, których zarządy sprostać dzisiaj muszą całkiem nowym zadaniom, nakłada Kołu polskiemu obowiązek dopominania się u rządu bezzwłocznej pomocy czy to w formie subwencyi czy też tylko w drodze bezprocentowych zaliczek. Jeśli miasta w zachodniej połaci kraju ciężkie przetrwać muszą czasy, wskutek niepobranych dodatków do podatków, to z pewnością zrozumiałem wydać się musi żądanie, by pomoc dla stolicy kraju wypadła wydatnie. Słychać, że Koło polskie domagać się będzie od Rządu zainicyowania odrębnej akcyi na rzecz sanacyi stosunków miasta Lwowa.

W liście obejmującej żądania z działu spraw aprowizacyjnych przypomni zapewne Koło polskie rządowi, jak ważnem jest dla kraju, by i jego przedstawiciel zasiadł w wojennym zakładzie obrotu zbożem.

—ag—

MAŁY FELIETON.

KINO.

Trzask, błysk, szum, syk. Las, plaża; morze, komin, kolej, automobil, małpa; stary kawaler.

Palący się dom, scena miłosna na dachu, jaskinia włamywaczy, bal u miliardera.

Orkestra: smyk i półtora klawisza.

Przebywamy na pieniącym się koniu trzysta il w godzinie.

Czarny charakter wywracając okropnie białka oczu, zakrada się do pokoju dziewicy.

Powszechne współczucie i okrzyki przestrogi.

Orkiestra gra walce: „Ach jak miło być we dwoje“.

Czarny charakter wtargnął do pokoju.

Ogólne zamieszanie.

Orkiestra gra: „O du dummer Augustin“

Uprowadzenie, pościg, skok z pociągu, skok na pociąg.

Bandyta przesadza dwie kamienice i znika uczepiony do skrzydeł aeroplanu. Zlatuje na dach, przebija trzy piętra i wpada do wanny, w której kąpie się pan Pimperstock.

Brawa i oklaski.

Bileter głośno się śmieje.

Pan Pimperstok, nie życząc sobie tak wczesnej wizyty wyrywa nogę od stołu i wbija ją intruzowi po sam łokieć.

Zgroza i przerażenie.

Piccolo bufetowy upuszcza ze strachu tacę z cukierkami.

Porywam się z siedzenia i udusiwszy dwóch biletérów, którzy mi stali na drodze, wypadam na ulicę, wywracam ośm automobilów, dwa wozy meblowe, policyanta i szrapnel przed placem Franciszkańskim, morduję trzech polityków, dziesięciu homonovusów i pana, który nosił się z zamiarem założenia kina. Uciekając przed oddziałem żołnierzy wskakuję na tramwaj, który pędził z niesłychaną szybkością i uchodzę w ten sposób oczom pogoni, zajeżdżam koło własnego domu, wpadam do pokoju, zjadam funt wojennego chleba, wiję się w śmiertelnych kurczach, rzucam się na maszynę do pisania i wśród drgawek konania piszę lewą nogą kryminalny dramat stukilometrowy: „Gołębie serce“.

L. T.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we wtorek ŚŚ. Eugeniusza, Teodory i Aleksandry. — Jutro we środę ŚŚ. Benedykta i Filomena.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 43; zachód przypada o godz. 5 min. 51. Długość dnia gozdin 12 min. 12.

Z miasta.

ŚW. JÓZEF, którego święto wczoraj kościół obchodził jest Opiekunem także Polski przez praojców naszych obrany i obwołany. Pochodził z pokolenia Judy i rodu królewskiego, panującego w tej krainie od Dawida aż do niewoli Babilońskiej żydów, od której to epoki już naród ten króla swojego nie miał. Był synem Jakóba, a na mocy prawa Starego Zakonu przysposobionym spadkobiercą Helego, stryja swojego, zmarłego bezdzietnie. Według zdania wielkiej powagi pisarzy kościelnych i wiary ogólnej, dostąpił św. Józef podobnego przywileju, jak Matka Boża, że przed przyjściem na świat oczyszczony został ze zmazy grzechu pierworodnego i na zawszo utwierdzonym w łasce, oraz że z duszą i ciałem wzięty jest do nieba. Żywot św. Józefa znanym jest ogólnie, jak miłość ku niemu powszechna w całym Kościele katolickim, zwłaszcza od roku 1871, kiedy to Papież Pius IX. ogłosił Go całego Kościoła uniwersalnym patronem.

Do Polski cześć św. Józefa przyszła razem z chrześcijaństwem, ale rozwój jej zawdzięczamy Zakonowi karmelitańskiemu przedewszystkiem, potem zaś Jezuitom, Kapucynom i Maryanom. Ci ostatni ogromnie cześć św. Józefa utrwalili w sercach polskich, gdyż sprawili, że św. Józef Patronem Polski został ogłoszony.

Imię Józef stało się popularnem w Polsce od czasów Jana III, a rozpowszechniło się, jak mało które. Jak dotąd nie znajdzie kościoła w Polsce, któryby bodaj obrazu św. Józefa nie miał, tak rzadką jest rodzina, któraby jakiego Józefa w gronie swem nie posiadała.

W ziemi kujawskiej i na Mazowszu w niektórych miejscowościach zachowuje się zwyczaj, polegający na tem, że jeden z chłopców wiejskich najdorodniejszy — Józef — wchodzi na drzewo i wymienia nazwiska królów polskich chronologicznie, a kończy je imieniem księcia Józefa. Jeżeli je bez pomyłki wyrecytuje, inni sprawiają mu „fundę“. Godnem uwagi jest to, że często z cytujących bywa analfabeta, ale zwyczaj każe imiona polskich królów znać i w dzień św. Józefa je wymienić „na tę pamiątkę, że i On z królewskiego pochodził rodu“.

W Krakowie wczoraj w paru kościołach obchodzono odpusty ku czci św. Józefa, najsolenniej w kościele Sióstr Bernardynek Jego czci powięconym przy ulicy Poselskiej i u OO. Karmelitów trzewiczkowych na Piasku, gdzie szczególnie pobożni, licznie w nabożeństwach udział brali także i z tego powodu, że długie lata tamtejsi Ojcowie prywatnem nabożeństwem to święto zakonne obchodzili a w tym roku, dla uproszenia Opieki Św. Józefa nad miastem i Ojczyzną postanowili, jak to za dawnych czasów bywało, z całą wspaniałością, im zwykłą, odpust ten obchodzić.

Wspomnieć trzeba, że za dawnych, przedwojennych czasów po nabożeństwach kościelnych odbywały się i uroczystości domowe i to, bardzo huczne. Wojna jak w wielu innych tak i ten zwyczaj, prawie zupełnie zniosła.

NAMIESTNIK GEN. HR. HUYN, wyjechał w niedzielę do Wiednia i uczestniczył wczoraj w konferencyi Koła polskiego z rządem centralnym. W dniu dzisiejszym p. Namiestnik wraca do Krakowa, a we czwartek wyjeżdża do Lwowa.

NIEUDAŁA BURZYCIELSKA AKCYA. Zagrożona w swym stanie posiadania własność realna w mieście, zorganizowana w Towarzystwie właścicieli realności, spotkała się z nowym nieudałym, jak poprzednio, atakiem żydowskiej konkurencyjnej organizacyi, dążącej do obalenia tej chrześcijańskiej placówki. Towarzystwu właścicieli realności, grupującemu wokoło siebie całą niemal chrześcijańską własność realną, przyszła w pomoc nowa instytucya, jaką jest: Miejskie Towarzystwo kredytowe. Jest ono jakoby poddziałem siostrzanej swej instytucyi chrześcijańskiej, dopełniającym całokształtu obowiązków opiekuńczych, wymaganych w obecnych ciężkich czasach, jakie przyżywają właściciele realności. Rozwój tego Towarzystwa podniecił burzycielskie skłonności czynników obcych, uderzających taranem w chrześcijańską organizacyę. Ciosy jednak i podjazdowa walka wywołują wprost przeciwny skutek, bo społeczeństwo nasze poznało się z taktyką podstępnej walki i rojnem przystępowaniem do chrześcijańskiej organizacyi, kamienicznicy zaprotestowali przeciw zakusom rozbicia.

Kto jeszcze z właścicieli realności nie należy do Towarzystwa właścicieli realności (przy ul. Karmelickiej), niech zapisze się na listę członków, nie pomijając także z korzystania ze świadczeń, jakie przynosi swym członkom Miejskie Towarzystwo kredytowe, mające swą siedzibę przy ul. Marka u wylotu ul. Reformackiej, załatwiającego wszelkie kwestye kredytowe i transakcye własnością realną. Nadmieniamy, że obydwie wspomniane instytucye chrześcijańskiej przez ścisłe rozgraniczenie kompetencyi uzupełniają się wzajemnie, celem i zadaniem ich jest niesienie pomocy właścicielom realności we wszystkich ich potrzebach, dla utrwalenia naszego stanu posiadania w mieście.

APROWIZACYA MIASTA. W gmachu starostwa pod przew. delegata Dra Federowicza odbyła się w niedzielę zwykła niedzielna konferencya aprowizacyjna. Obrady komisyi rozpoczęły się ubolewaniami z powodu braku węgla, mąki do gotowania, podniesienia cen mięsa i wyrobów masarskich. Jak już ze sprawozdania z obrad miejskiej komisyi aprowizacyjnej wiadomo, brak węgla w mieście przybrał wprost katastrofalne rozmiary, a wszelkie zabiegi, podjęte przez zarząd miasta w celu zaradzenia złemu, pozostały dotychczas bezskuteczne. Na wczorajszej konferencyi uchwalono zwrócić się do radcy dw. Karlińskiego, szefa urzędu dyrygowania wagonów w ministerstwie kolei, który już dał dowody życzliwości dla naszego miasta, o pomoc w dostarczeniu wagonów na cele transportu węgla do Krakowa. Ponadto konferencya postanowiła zwrócić się do Rady szkol. kraj. o zamknięcie wszystkich szkół w Krakowie, ponieważ nauka w nieopalonych salach szkolnych na ogół niewielkie może dać wyniki, a minimalne zapasy węgla, jakie mogą być do dyspozycyi, konieczne są do gotowania strawy i wypieku chleba dla ludności. Dostawa węgla dla gazowni i elektrowni miejskiej została zabezpieczoną, dzięki poparciu komendy twierdzy.

Co do mąki na chleb, zarząd miasta nie posiada żadnych zapasów, zakład obrotu zbożem zapotrzebowanie pokrywa z dnia na dzień, wskutek czego ciągle zachodzi obawa braku chleba. Zarząd miasta ma podjąć starania, aby ze względu na to, iż chleb jest głównym środkiem żywności, gmina mogła mieć stale znaczniejszy zapas mąki do dyspozycyi. Zabiegi o ziemniaki wydały o tyle wynik pomyślny, że komenda okręgowa w Miechowie otrzymała od naczelnych władz wojskowych polecenie dostarczenia dla Krakowa pewnej ilości kartofii.

Jeżeli gmina otrzyma znaczniejsze transporty ziemniaków, to otrzymają je również ci, którzy dawniej zapłacili a później pieniądze odebrali.

Rejonowa sprzedaż chleba ma być zreorganizowaną w kierunku, żeby każdy konsument sam sobie piekarnię wybrał. Następnie wprowadzoną będzie rejonowa sprzedaż cukru. Kontrolę nad piekarniami wykonuje obecnie stale dwóch urzędników magistratu, wyłącznie do tej czynności przydzielonych. Kontrolę restauracyj, kawiarń, kuchni publicznych, czy przepisy żywnościowe są ściśle przestrzegane, sprawują urzędnicy dyrekcyi policyi i magistratu. W końcu komisya ponownie oświadczyła się przeciw rewizyom w gospodarstwach domowych, które wywołują panikę i ułatwiają spekulantom wykupno żywności — na lichwę. Tymczasem wobec niepewnego dowozu zapasy prywatne są wielce pomocne w ciężkich sytuacyach, jakie ciągle przeżywamy. W tym kierunku też zarząd miasta poczynić ma przedstawienia w komendzie twierdzy.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY URZĘDNIKÓW. Już skończyła się całodzienna praca, tłumy zniknęły z sal sprzedaży, zamknięto drzwi dla klientów, lecz pilni pracownicy Związku wraz z członkami zarządu, panami: Dr Langiem, Dr Bajdą, Dr Ekerem, Dr Olszewskim, dyrektorem Sędzimirem i Dr Starzewskim omawiali plan zajęć na najbliższe dnie. Konferencye takie odbywają się codziennie, gdy umilknie gwar ekspedycyi, dający możność do omówienia pilnych spraw, tej wielkiej, bo milionowemi sumami obracającej, kooperatywy urzędniczej.

Prowadzenie tak wielkiego cząstkowego handlu nie jest łatwem wobec formalności wszystkich, jakie przestrzegać potrzeba i sprowadzania towarów, znikających szybko, bo rozchwytywanych przez masy członków tej spożywczej kooperatywy. Dzisiaj prawie wszyscy urzędnicy i profesorowie należą do niej, bo umiano docenić dobrodziejstwa, jakie należenie do tej instytucyi przynosi. Niezmordowana praca tych kilku ruchliwych członków zarządu nie poszła na marne, bo instytucya ta stała się wzorem dla kooperatywy, a zarazem dowodem, że dziedzina pracy współdzielczej, nie wyzyskana u nas, święcić będzie tryumfy, stanie się zaporą dla spekulacyi pośrednictwa i uprawianego wyzysku.

Obszerna siedziba Związku przy ul. Szewskiej, składająca się z czterech lokali sprzedaży, pięciu ubikacyj, służących na magazyny, ponadto składy przy placu św. Ducha — okazuje się za szczupła dla tej organizacyi, która pomyśleć będzie musiała o kupnie własnego domu. Poza działem spożywczym rozwija się w coraz szybszym tempie dział konfekcyi męskiej i damskiej, obuwia i krawatek i tp., tak pod względem jakości towaru, jak i cen śmiało wypowiadający zwycięską walkę wszelkiej konkurencyi. Kto zatem nie jest jeszcze członkiem tej instytucyi, a nie chce być ofiarą wyzysku, nabyć środki żywności łatwiej i chodzić w tanich, jak na obecne czasy, a dobrych trzewikach, niech nie zwleka się z zapisaniem na członka tej instytucyi, szeregowca armii urzędniczej, zorganizowanej wybornie przeciw wyzyskowi i wszelkiej spekulacyi na zwyżkę.

SZKOŁY A BRAK WĘGLA. Z powodu braku węgla znaczna część szkół miejskich zamknięta przed kilku tygodniami — nie została dotychczas otwartą. Szkoły, które otwarto, nie otrzymają już węgla i po wyczerpaniu obecnych zapasów o ile tymczasem pogoda się nie zmieni, będą zamknięte. Co do szkół średnich, zarząd miasta postanowił zwrócić się do Rady szkol. kraj. o wcześniejsze zarządzenie wakacyi świątecznych, które miałyby być przedłużone o tydzień. Szkoły realne I i II. z powodu braku węgla zostały zamknięte.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz trzeci świetna sztuka Hermana Sudermana—„Szczęście w zakątku“ — która wznowiona dzięki gościnie Romana Żelazowskiego, spotkała się z tak gorącem przyjęciem krytyki i publiczności. Znakomity nasz gość, doskonały odtwórca kreacyi barona v. Roecknitz ukaże się nam w tej wybornej jego roli jeszcze dwukrotnie w ciągu b. tygodnia — we czwartek i piątek.

Jutro „Wilki w nocy“ — Tadeusza Rittnera z pp.: Zarzycką, Łuszczkiewicz, Kosmowską, Bończą, Feldmanem i Stanisławskim.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj z powodu prób do przygotowanego wznowienia — „Królowej przedmieścia“ — teatr zamknięty. Popularny wodewil Konstantego Krumłowskiego wznawia scena ludowa niezwykle okazale. Otrzyma ona nowe dekoracye p. Zbigniewa Pranaszki, dekoratora teatru ludowego, a obsadę tworzą najwybitniejsze siły operetkowe. „Królowa przedmieścia wchodzi na afisz w b. czwartek 22 b. m.

Jutro popołudniu o godzinie wpół do 4 „Janek i Franek“, wieczorem „Królowa Kina“ z p. Sawicką Feldmanową w partyi głównej.

KONCERT M. ROLA RAKOWIECKIEJ. Dyrekcya koncertów krakowskich zapozna Kraków w nadchodzący piątek z nową śpiewaczką polską, której niecodzienne sukcesy odnoszone w operze warszawskiej i w salach koncertowych regestruje w entuzyastycznych sprawozdaniach prasa stolicy. P. Maryla Rakowiecka, uczenica Bellincioni, debiutowała w Warszawie jeszcze w kwietniu 1915 r. i od pierwszego występu podbiła publiczność i krytykę. ś. p. Poliński witał w niej nową gwiazdę w słowach, jakie miewa się tylko wobec nazwisk wyjątkowych. Po obecnych występach śpiewaczki, następca Polińskiego „Kuryera warsz.“ wybitny kompozytor Fr. Brzeziński pisał: p. Rakowiecka należy do tych rzadkich zjawisk w świecie artystycznym, które mają dar promieniowania ciepła, które poprostu porywają.... Nie robiąc żadnych porównań przytoczę tylko jako przykłady tego typu: Bellincioni i Kruszelnicką“. Niewątpliwie także w Krakowie występ niepospolitej śpiewaczki wzbudził wielkie zainteresowanie. Bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta w hotelu Saskim.

WIECZÓR BEETHOVENOWSKI PETRIEGO. Zapowiedź występu Petriego w cyklu Beethovenowskim wywołała zwyczajny przed koncertami tego artysty szturm na kasę biletową w księgarni F. Eberta. Znakomity artysta, który świeżo dał cały cykl koncertów w Warszawie z niebywałym sukcesem, da nam tym razem słyszeć trzy sonaty Beethovena t. j. „Księżycową“, dalej D-moll, op. 31, Nr 2, wreszcie op. 81 a „Les adieux“. Ponadto program obejmuje 32 Waryacye C-moll, 6 Bagatel op. 126, wreszcie Rondo G-dur (t. zw. Wut über den verlorenen Groschen).

DRUGI KONCERT BACKHAUSA odbędzie się w poniedziałek 26 marca b. r. w sali „Sokoła“. Wobec ogólnego zainteresowania i sukcesu, jakie wzbudził pierwszym razem znakomity pianista, drugi koncert zapowiada się świetnie. Program zawiera te kompozycye, któremi Backhaus olśniewa zazwyczaj słuchaczów: Beethovena ostatnią sonatę C-moll op. 111, Bach-Bussoniego Ciaconnę, Schumanna Fantasiestücke, Schuberta Wanderer-Fantasie oraz utwory Mendelsona i Chopina. Bilety, których sprzedaż idzie w szybkiem tempie, do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A-B, w godzinach od 8—11 i od 1—7 wieczorem.

Z TARGU NA BYDŁO. W ubiegłym tygodniu od 10 do 16 marca b. r. sprowadzono na targowice krakowską buhaji 128, wołów 7, krów 92, jałówek 82, razem bydła rogatego 309, cieląt 659, owiec i kóz — nierogacizny 896. — W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono więcej bydła rogatego o 42 sztuk, cieląt 248 — mniej natomiast nierogacizny o 44 sztuk. Przy ożywionej transakcyi podniosły się ceny buhaji I o 18 kor., III o 10 kor., jałówek I o 5 kor., pozostały niezmienione ceny buhaji II, krów II i III, jałówek II i III i cieląt — spadły natomiast ceny wołów I o 16 kor., krów I o 20 kor. na 100 kg. żywej wagi — nierogacizny o 5 kor. na 100 kg. bitej wagi.

Z Polski i ze świata.

CESARZ O DZIAŁALNOŚCI CZERWONEGO KRZYŻA. Cesarz Karol wystosował do arcyksięcia Franciszka Salwatora, generalnego Inspektora ochotniczej służby sanitarnej w Monarchii, z okazyi przedłożenia sprawozdań z działalności stowarzyszeń Czerwonego Krzyża za r. 1916, następujące pismo odręczne:

Z przedłożonych Mi sprawozdań konstatuję ze szczególnem zadowoleniem, że znajdujące się pod wytrawnem kierownictwem Waszej Miłości instytucye „Czerwonego Krzyża“, także i w roku ubiegłym rozwijały nadzwyczajnie celową działalność około dobra rannych i chorych żołnierzy. — Składając Waszej Miłości Moje podziękowanie, za tak znakomitą działalność, polecam Waszej Miłości, zawiadomić wszystkie kierownictwa Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża o Mem pełnem uznaniu dla ich pełnej poświęcenia pracy.

INSPEKTORATY ŻYWN. W GALICYI. B. kor. donosi z Wiednia: Rozporządzenie żywnościowe ustala okręgi inspekcyjne dla inspektorów żywnośc. Ogólna liczba okręgów wynosi 31, z tego na Galicyę przypada 5, mianowicie:

Okręgi inspekcyjne 27 (Kraków) obejmuje m. Kraków, powiaty polityczne, Biała, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Podgórze, Wadowice, Wieliczka i Żywiec. Okręg inspekcyjny 28 (Tarnów) obejmuje powiaty polityczne Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Łańcut, Mielec, Nisko, Pilzno, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg i Tarnów. Okręg 29 (Nowy Sącz) powiaty: Brzozów, Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Targ, Nowy Sącz, Strzyżów. Okręg 30 (Lwów) obejmuje obręb miasta Lwowa i powiaty Cieszanów, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Lwów, Mościska, Rawa Ruska, Sokal i Żółkiew. Okręg 31 (Sambor) powiaty Dobromil, Drohobycz, Lisko, Przemyśl, Rudki, Sambor, Sanok, Sokal, Stary Sambor i Turka.

BIURO POMOCY PRAWNEJ K. B. K. WE LWOWIE. Lwowska Delegacya K. B. K. chcąc przyjść biednej ludności dotkniętej wojną także w sprawach zasiłków wojennych i opieki nad małoletnimi sierotami, utworzyła we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 5, „Biuro pomocy prawnej“. Zadaniem Biura jest udzielać porady prawnej tak ustnej jak i pisemnej, tudzież interweniować u władz w interesie zgłaszającej się biednej ludności. Korzystać z pomocy Biura może za drobną opłatą (na koszta administr.) biedna ludność polska tak osiadła jak i ewakuowana za okazaniem świadectwa ubóstwa, wystawionego we Lwowie przez urzędy paraf. obrz. łac. i orm. lub Konferencye Tow. Miłos. im. św. Winc. a Paulo, na prowincyi zaś przez Delegacye paraf. K. B. K. lub urzędy paraf. obrz. łać. i orm.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

O GAZETY DLA JEŃCÓW: Otrzymujemy następujący komunikat: Prosimy o gazety przeczytane. Jeńcy wojenni Polacy w obozach w Austryi i w Niemczech, potrzebują duchowej łączności ze światem zewnętrznym a tym łącznikiem są gazety. Każdy czytelnik, lub czytelniczka zrobi dobry uczynek jeżli z własnego domu lub od znajomych zbierze gazety i przyśle je pod adresem: Komitet Opieki nad jeńcami wojennymi Polakami. Kraków, Gołębia 20, II. p., skąd dalej tym co potrzebują się roześle.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 21 marca o godzinie 6-tej wieczór odbędzie się w domu własnym przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. posiedzenie Twa, na którem prof. Dr Tokarz wygłosi wykład o „Służbie sanitarnej w armii polskiej w roku 1930 31“. Goście, za zgłoszeniem się u prezesa prof. Ciechanowskiego, mile widziani.

KURSA LITERACKIE. We wtorek: Dr Szyikowski. Literatura francuska XVII w. (Dzieła Rasyna). Środa: Dr Kopera. Dzieła Corregia. Czwartek: Dr Szyjkowski. Literatura francuska XVII w. Piątek. Prof. Lowenberg. Zaczątki polifonii. Niedziela o godz. 11 perf. Bletnicki. Ubiory w starożytnym Rzymie. O godz. 6-tej koncert. Wstęp dla niewpisanych 1 K, dla kształcącej się młodzieży 40 hal.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLEKCYE DLA PAŃ. W kościele SS. Dominikanek na Gródku odbędą się od 19 do 24 b. m. rekolekcye dla pań. Początek w poniedziałek dn . 19 b. m. o godz. 6 wieczór. Codziennie rano o godz. 9 Msza św., wieczór o godz 6 nauka i błogosławieństwo. W piątek dn. 23 b. m. o godz. 3 po południu rozpocznie się spowiedź; o godz. 6 nauka. W sobotę dn. 24 b. m. o godz. 8 rano Msza św., podczas której Komunia św. i papieskie błogosławieństwo.

Konferencye wygłosi O. Konstanty Żukiewicz, przeor OO. Dominikanów, na temat: „Kobieta w blaskach ostatnich słów Chrystusa“.

SKŁADKA. Z powodu imienin pro. Józefa Piaseckiego, składają uczenice VII klasy gimn. królowej Jadwigi (Pałac Spiski) 20 K na sieroty po legionistach.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Wtorek: „Szczęście w zakątku“ H. Sudermana (występ Romana Żelazowskiego).
Środa: „Wilki w nocy“ T. Rittnera.
Czwartek: „Szczęście w zakątku“ H. Sudermana (występ Romana Żelazowskiego).
Piątek: „Szczęście w zakątku“ H. Sudermana (występ Romana Żelazowskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Pod kolumną Zygmunta“ sztuka Aurelego Urbańskiego.
Środa: popołudniu o godz. 3 i pół „Janek i Franek — wiecz.: „Królowa kina“ T. Gilbert'a.
Czwartek: (wznowienie) „Królowa przedmieścia“ wodewil Konst. Krumłowskiego.
Piątek: „Królowa kina“ op. J. Gilbert'a.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Szczęście w zakątku“ — Hermana Sudermana.

Roman Żelazowski [illegible] w sztuce Sudermanna barona Röcknitza, potomka raubritterów i wychowanka nietzscheańskiej herrenmoral, junkra z harapem w ręku i ostrogami na butach, z cynizmem w umyśle i brutalnością wystąpienia, z kwiatem w butonierce i z zapachem stajni, zalatującym od jego ubrania. W wystawowej witrynie fabryczki teatralnej Sudermanna, w czasach największej wziętości sztuk jego, zajmował Röcknitz miejsce obok Kesslera, komiwojażera z „Walki motyli“. Z podobnem wirtuozostwem jak Kamiński grywał pstrą rolę Kesslera, gra Żelazowski pseudodemonicznego uwodziciela kobiet Röcknitza. Świetny artysta lwowski przeprowadza rolę tę z całą konsekwencyą w myśl właściwego jej założenia psychicznego. Nie myli Żelazowskiego idące na rolę z boku światło, to serwilizmem tępej kobiecości przesiąknięte mniemanie żony-gęsi o lepszej nad pozory wartości moralnej Röcknitza: jego Röcknitz pozostaje niezmiennie sobą, trwa twardo w poczuciu własnej indywidualności, za którą nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności moralnej, rozgrzeszając się jednem „ich bin ich“. Wypróbowane mistrzostwo cechowało grę Żelazowskiego, objawiając się szczególnie w namiętnej scenie z Elżbietą Wiedemann w drugim akcie. Szkoda tylko, że z powodu zbytniej dyskrecyi artykulacyi słów, a nawet i zdań całych, którą Żelazowski stosuje dla osiągnięcia pełnego wrażenia naturalności gry, niejedno miejsce tekstu ginie dla widza, zwłaszcza na dalszych miejscach teatru.

Z całego po za Żelazowskim zespołu przebijała się szczera chęć dotrzymania kroku bohaterowi wieczoru. Nie wszystko jednak podyktowane nią zmieniło się w zadowalający jakością czyn artystyczny. Obsadę sztuki stanowiły panie: Bednarzewska, Łuszczkiewiczówna i Czerska (Dygatówna) i panowie: Brandt, Brzeski i Szymborski.

Zdz. Jach.

Wiadomości gospodarcze.

„RÓLNIK“, tygodniowy organ Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie w nr. 11, z dnia 16 marca przynosi jak zwykle bogatą treść artykułową i informacyjną. Artykuł wstępny p. t.: Militaryzacya rolnictwa“ omawia nowe przejawy w gospodarstwie rolnym wniesione przez dostosowujące się rolnictwo do warunków jakie wytworzyła wojna. 2. Pan Wojciech Chłopiński omawia kwestye wyboru nasienia lnu ilustrując swe uwagi ryciną uwidaczniającą różne rodzaje chwastów, wpływających ujemnie na wartość nasienia lnu, powodując jego zanieczyszczenie trudne częstokroć do usunięcia chemicznemi i mechanicznemi zabiegami. 3. Pan Tadeusz Turski, kończy omawianie bardzo interesującego referatu traktującego o sztucznem suszeniu produktów rolniczych, kwestyi, która w rolnictwie państw centralnych ma podstawowe w czasie wojny znaczenia. Artykuł ilustruje rycina suszarni szafkowej mającej wielkie zastosowanie w rolnictwie. 4. Artykuł redakcyjny omawia powstałe w czasie wojny w kraju warsztaty naprawy maszyn i narzędzi rolniczych. 5. Z postępu rolniczego. 6. Drobne porady. 7. Przegląd krytyczny wydawnictw. 8. Wiadomości bieżące. 9. Poradnik gospodarczy. 10. Rozmaitości. 11. Głosy Czytelników i szereg działów informacyjnych zawierających drobne uwagi i informacye. Adres administracyi i redakcyi „Rolnika“, Lwów, ul. Mickiewicza l. 26. Prenumerata wynosi rocznie 16 kor., półrocznie 8 kor. W innych państwach 10 rubli względnie 20 marek.

Rewolucya w Rosyi.

Notyfikowanie zmiany rządu.

Petersburg. (B. kor.) Pet. aj. tel. Rząd rosyjski wystosował następujący przez Miljukowa podpisany telegram do zagranicznych zastępców:

Doręczone przez petersburską ajencyę telegraficzną wiadomości poinformowały już pana o wydarzeniach dni ostatnich, o upadku dawnych politycznych rosyjskich rządów, które runęły żałośnie wobec oburzenia ludu, spowodowanego beztroską, nadużyciami i karygodnem nieprzewidywaniem ze strony tych rządów. Jednomyślność oburzenia, jaką obecnie wywołał upadły porządek wśród wszystkich zdrowych żywiołów narodu, ułatwił bardzo przesilenie i skrócił je.

Ponieważ wszystkie te żywioły skupiły się z godnym podziwu entuzyazmem około sztandaru rewolucyi, a armia użyczyła im szybkiego i skutecznego poparcia, odniósł narodowy ruch po niespełna 8 dniach stanowcze zwycięstwo. Ta szybkość w przeprowadzeniu umożliwiła na szczęście stosunkowe ograniczenie ofiar, jak to w rocznikach przewrotów tych rozmiarów i tej wagi jest bez przykładu.

Aktem datowanym z Pskowa z dn. 15 marca zrezygnował cesarz Mikołaj z tronu w imieniu swojem i następcy tronu w. ks. Aleksiejewa Nikołajewicza na rzecz w. ks. Michała Aleksandrowicza. Zawiadamiając o tem aktem datowanym z Petersburga z dn. 16 marca wezwano w. ks. Michała Aleksandrowicza, aby objął najwyższą władzę aż do chwili, w której konstytuanta utworzona na podstawie powszechnego prawa wyborczego ustanowi formę rządu i nowe ustawy zasadnicze Rosyi. Tym samym aktem (?) wezwał w. ks. Michał Aleksandrowicz rosyjskich obywateli, aby aż do ostatecznego objawienia narodowej woli, poddali się władzy prowizorycznego rządu, utworzonego z inicyatywy Dumy państwa, który posiada pełnię władzy.

Podano skład prowizorycznego rządu i jego polityczny program i zawiadomiono o tem zagranicę.

(Ostatni ustęp powyższej noty podaliśmy już we wczorajszem wydaniu popołudn. w osobnej depeszy p. t. „Orędzie nowego rządu“. Zaczyna się on od słów: Rząd, który obejmuje władzę w momencie itd).

Wiedeń. (B. kor.) C. k. Biuro koresp. otrzymuje od jednego ze swych przedstawicieli z zagranicy neutralnej telegram, według którego podany dzisiaj telegram Milukowa do przedstawicieli Rosyi zagranicą, zawiera następujący ustęp, który w brzmieniu podanem przez aj. tel. petersburską nie był zawarty:

Rosya nie chciała wojny, wskutek której prawie od trzech lat świat pławi się we krwi. Rosya będąca ofiarą z góry obmyślanego i oddawna przygotowanego ataku, jak dotąd i nadal walczyć będzie z duchem zdobywczym rasy rabusiów, która wyobraża sobie, że zdoła swym sąsiadom narzucić nieznośną hegemonię i na Europę XX. stulecia włożyć hańbę panowania militaryzmu pruskiego. Wierna umowie, która złączyła Rosyę nierozerwalnie z jej sławnymi sojusznikami, Rosya również jest zdecydowaną zapewnić światu za wszelką cenę erę pokoju na podstawie stałej narodowej organizacyi, gwarantującej poszanowanie prawa i sprawiedliwości. Rosya będzie po stronie swych sojuszników zwalczała nieustannie i bez słabości wspólnego nieprzyjaciela. Rząd, do którego należę, użyje całej energii dla przygotowania zwycięstwa i starać się będzie jak najrychlej usunąć błędy przeszłości, które mogły dotąd paraliżować rozmach i ducha ofiarnego narodu rosyjskiego.

Wojsko przeciw pacyfistom.

Amsterdam. (B. kor.) „Daily Chronicle“ donosi z Petersburga z piątku wieczora: Właśnie ogłoszono manifest abdykacyjny Mikołaja i jego syna. Żołnierze i robotnicy są zgodni w dążeniu prowadzenia wojny aż do zwycięstwa i oburzeni są na mowy rewolucyjnych pacyfistów. Jednego z mówców, który dzisiaj zawołał „Precz z wojną“ i który mówił „o naszych braciach niemieckich“ zakrzyczeli żołnierze z pułku preobrażeńskiego. Żołnierze wołali: Przebijcie go bagnetem. Ciągle jeszcze wyłaniają się trudności z dyscypliną. Jeżeli nowy rząd okaże się zdolnym, to nieszczęście wywołane przez ekstremistów, niebawem zostanie zneutralizowane przez nową potężną zgodność wolnego obywatelstwa i obowiązek narodowy. Dzisiaj odstawiono do Dumy grupę żandarmów, którzy trzymali straż w Bołogoje, gdzie zatrzymano pociąg cara. W listach, przesłanych żołnierzom petersburskim przez żołnierzy z frontu powiedzianem jest: Trzymajcie się tylko dobrze w Petersburgu, bracia, brońcie wolności, my się tutaj ani o krok nie cofniemy.

Hasła republikańskie?

Zurych. Pisma szwajcarskie donoszą, iż według wieści, krążących w kołach, przebywających w Szwajcaryi socyalistów rosyjskich, rosyjska partya socyalistyczna pod przew. posła Czeidzego ukonstytuowała się, jako osobny komitet rządzący, i w imieniu „władczego ludu“ proklamowała republikę, ze zniesieniem wszelkich różnic społecznych i ograniczeń wyznaniowych, względnie narodowościowych. Zarazem postanowiono zwołać zgromadzenie narodowe, celem wybrania definitywnego rządu.

O WYBÓR KONSTYTUANTY.

Genewa. (B. kor.) „Petit Parisien“ donosi z Petersburga: Komitet wykonawczy Dumy dopiero po długich rokowaniach z delegatami robotników i żołnierzy doszedł do zgody w sprawie czasu przejściowego do wyboru konstytuanty. Komitet zaproponował, aby wybory oznaczyć aż dopiero po wojnie lub w razie jej długiego trwania, na dość odległy termin. Natomiast delegaci robotników i żołnierzy chcieli, by wybory odbyły się najpóźniej w ciągu trzech miesięcy.

KONFISKATA ZIEMI?

Berno. (B. kor.) Według doniesienia „Humanite“ z Petersburga, upoważniono komitety lokalne do obłożenia czasowo konfiskatą wszelkich gruntów ponad 125 ha. Rząd prowizoryczny wezwał włościan do wydania wszelkich zapasów zboża.

Akcesy do nowego rządu.

Berno. (B. kor.) Dzienniki lyońskie donoszą z Petersburga, że carewicz, który znajduje się w Carskiem Siole, zachorował na żarnicę z wysoką gorączką.

Miasta Odessa, Tyflis i Jekaterynosław, jakoteż prawie cała Syberya przyłączyła się do nowego rządu. W Kijowie wiadomość o zajściach w Petersburgu ogłoszoną została z upoważnienia Brusiłowa.

Nowy rząd uznał pałac zimowy jako własność narodową i zamierza uczynić z niego siedzibę konstytuanty.

BURCEW REDIVIVUS.

Berno. (B. kor.) „Petit Parisien“ donosi z Petersburga: Nowy rząd oddał socyalistycznemu pisarzowi Burcewowi akty i archiwum politycznej policyi. Posłowie stanu duchownego wystosowali do ludności wiejskiej odezwę i wzywają ją, aby nowy rząd radośnie powitała. Jak opowiadają, ostatnim aktem, jaki car Mikołaj podpisał, było zamianowanie ks. Lwowa prezydentem ministrów.

Głosy prasy francuskiej.

Berno. (B. kor.) Prasa francuska wyraża jak najżywsze zadowolenie z powodu wydarzeń w Rosyi. Herve pisze: Możnaby z radości oszaleć. Co znaczy Verdun, Izera, Marna wobec niezmierzonego zwycięstwa, jakie sojusznicy odnieśli w Petersburgu?! Wydarzenia rosyjskie są największem wydarzeniem w historyi świata od czasu rewolucyi francuskiej. „Journal de Peuple“ odzwierciadlający zapatrywania mniejszości, zajmuje odrębne stanowisko i w artykule silnie przez cenzurę skreślonym powiada: Jest ironią, iż Milukow, który niedawno oświadczył, iż milszą mu jest klęska, aniżeli rewolucya, przy pomocy znienawidzonej przez niego rewolucyi wyszedł na czoło prowizorycznego rządu. Dalej pisze dziennik, który, zdaje się, nie dowierza Milukowowi, że naród rosyjski musi czuwać, aby nie powróciło wszystko do dawnego.

W FINLANDYI.

Kopenhaga. (B. kor.) „Dagens Nyheter“ otrzymał z Haparandy następujący telegram o położeniu w Finlandyi: Senator rosyjski Lipskij został zamianowany jenerał-gubernatorem Finlandyi. Żandarmeryę zupełnie usunięto. W miastach odbyły się wielkie zgromadzenia ludowe, które wyraziły swe zaufanie nowemu rządowi. Podróżni donoszą, że w Helsingforsie popłynęło wiele krwi. Żołnierze przeciągali ulicami i zabijali wszystkich oficerów, którzy nie chcieli przypiąć odznaki rewolucyjnej. Wśród zastrzelonych znajdują się dwaj admiralowie. W czasie niepokoi w Petersburgu zabitych zostało około 3000 osób i tyleż rannych.

Sztokholm. Fiński komitet niezawisłości w Vasa uznał rząd prowizoryczny w Petersburgu. Według rozrzucanych po Helsingforsie odezw, petersburski rząd prowizoryczny zniósł manifesty carskie z dnia 19. lipca 1898 roku i 15. lutego 1899 i przywrócił pierwotną konstytucyę finlandzką.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 20. marca 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 19. marca 1917:

Wschodni teren wojny:

Niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny:

Na froncie Pobrzeża żywa działalność lotnicza i chwilami żywy ogień działowy. W dolinie Adygi obrzucił nieprzyjacielski okręt powietrzny bombami kilka miejscowości. Na południe od przełęczy Stilfskiej jeden z naszych alpejskich oddziałów zdobył dominujący szczyt skalny Wysokiego Schneid.

Południowo-wschodni teren wojny:

Między jeziorami Ochrida i Prespa zaatakowali Francuzi ponownie nadaremnie.

Zast. szefa sztabu jen. v. Hoefer mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 20. marca 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 19. marca 1917:

Zachodni teren wojny:

W ostatnich dniach opróżniliśmy planowo skrawek ziemi między okolicą Arras i Aisne. Oddawna przygotowane strategiczne ruchy zostały przeprowadzone bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, który tylko zwolna za nami się posuwał. Zabezpieczenia z powodu ostrożnego i skutecznego zachowania się, nie pozwoliły spostrzedz opuszczanie pozycyj przez wojsko. W porzuconym terenie zniszczono pożyteczne dla nieprzyjaciela urządzenia ruchu. Część ludności pozostawiono po zaopatrzeniu jej w zapasy żywności na pięć dni.

Wczoraj była żywą działalność bojowa w pobliżu wybrzeży, na froncie Artois i na obu brzegach Mozy. Popołudniu szturmowały kilkakrotnie kompanie zasłużonych pułków w południowo-wschodniej części lasu Malancourt i na wschodnim stoku wzgórza 304 kilka francuskich linij okopowych na szerokości 500 i 800 metrów i przyprowadziły ośmiu oficerów, 485 żołnierzy oraz kilka karabinów maszynowych i minierek. Nocne przeciwuderzenia Francuzów odparto. Także na południowym stoku wzgórza „Martwy człowiek“ dał nam atak wojsk szturmowych większą liczbę jeńców. Na wschodnim brzegu Mozy rozbił się, podobnie jak rano poprzedniego dnia, atak kilku francuskich kompanij na północ od Chambrettes—Ferme.

Wschodni teren wojny:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński. Walki między jeziorami Ochridy i Prespy i w kotlinie Monastyru trwały wczoraj dalej. Na północny zachód od Monastyru zostali Francuzi odrzuceni. Na północ od miasta przy bezwzględnem użyciu swych wojsk odnieśli oni nieznaczny sukces w terenie. Dworzec Poroj na wschód od jeziora Dojran, po spędzeniu Anglików, jest znowu przez nas obsadzony.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa ogłasza: Dn. 19 b. m. wieczór: W obszarze Sommy i Oizy wielokrotne utarczki naszych zabezpieczeń z angielskimi i francuskimi oddziałami wywiadowczymi. Na zachód od jeziora Prespa i na północ od Monastyru odrzucono nowe ataki Francuzów.

Walki w Alpach ortlerskich.

Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej wojennej odnoszą: Po jak najstaranniejszem, kilka miesięcy trwającem przygotowaniu, dn. 1 9b. m. o północy jeden z naszych oddziałów alpejskich zajął wzgórze Wysoki Schneid, leżący między Passo de Ables a wzgórzem Kryształowem. Wzgórze to należy do grupy ortlerskiej i leży na terenie włoskim w wysokości 3.300 m., około 5 km na południe od przełęczy Stilfskiej. Niebezpieczne przedsięwzięcie dokonane zostało przez z trudem wybity tunel w lodowcu. Dla zajęcia tego dominującego wzgórza trzeba było wykonać wielkie wysadzenia, które wymagały przezwyciężenia wielkich trudności.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. (B. kor.) Kom. turecki z dn. 18 b. m.: Na lewem skrzydle frontu kaukaskiego wykonał jeden z naszych oddziałów wywiadowczych niespodziewany atak na nieprzyjacielski posterunek, przyczem wziął kilku ludzi do niewoli i zniszczył karabin maszynowy.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Komunikat z dn. 20 b. m. donosi: Między jeziorami Ochryda i Prespa zaatakował nieprzyjaciel kilkakrotnie, ale wszędzie został odrzucony. Na wschód od jeziora Prespa zaatakowały silne nieprzyjacielskie oddziały, poparte przez liczną artyleryę, nasze pozycye koło Cerwena Stena, ale zostały krwawo odparte. W odcinku Bratindol — wzgórze 248 — Snegowo Rożteni staczano przez cały dzień zacięte walki, które jeszcze trwają. W łuku Czernej gwałtowny ogień nieprzyjacielskiej artyleryi na wzgórze 1050.

Ataki na wybrzeża angielskie.

DONIESIENIE ANGLIKÓW.

Londyn. (B. kor.) Według doniesienia biura prasowego kontrtorpedowce nieprzyjacielskie zbliżyły się o godz. 12.45 rano do wybrzeży Kent i strzelały granatami do miast nadbrzeżnych. Z ludzi nikt nie zginął; trzy domy lekko uszkodzone.

Pod Bagdadem.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Berlin. Komunikat angielski z dnia 16. bm.: Gen. Maud po zajęciu na lewym brzegu rzeki powyżej Bagdadu, stanowiska oddalonego o 30 mil od miasta, zaatakował we środę na prawym brzegu Tygrysu 15 km. na północ od Bagdadu tylną straż turecką i odrzucił ją o 3 mile w tył. Na prawym brzegu rzeki Dialah obsadziliśmy miasto Bakuba, i zdobyliśmy mały parowiec turecki z 250 karabinami i amunicyą.

Przesilenie ministeryalne we Francyi.

Paryż. (B. kor.) Aj. Havasa. Poincare konferował przedpołudniem z Deschanelem i Dubostem, a następnie z Briandem w sprawie przesilenia ministeryalnego. Deschanel odmówił prośbie Poincarego, by utworzył gabinet, gdyż uważa za swój obowiązek pozostania na posterunku powierzonym mu przez zastępców kraju. Następnie zwrócił się Poincare do Ribota o utworzenie gabinetu patryotycznego zjednoczenia. Ribot zastrzegł sobie odpowiedź aż porozumie się z kilku członkami parlamentu.

Chiny konfiskują własność niemiecką.

Szanghaj. (B. kor.) Biuro Reutera. Wojsko chińskie obsadziło we czwartek bez zamącenia spokoju koncesyę niemiecką w Hankau.

Pekin. (B. kor.) Biuro Reutera. Za zgodą korpusu konsularnego uzbrojona policya chińska obsadziła niemiecką koncesyę w Tientsinie.

Storpedowanie 3 statków amerykańskich.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera. Parowiec amerykański „Vigilantia“ zatopiony został bez ostrzeżenia. Dalej zatopiono amerykański parowiec „Illinois“, który płynął z Londynu do Portu Artur. Parowiec amerykański „City of Memfis“ został zatopiony ogniem działowym. Okręt ten płynął z Cardiffu w Anglii do Nowego Jorku.

Działalność łodzi podwodnych.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa: O ile dotąd stwierdzono, w lutym br., wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych i min straciła koalicya 781.000 ton rejestrowych brutto pojemności okrętowej, z czego na Anglię wypada najmniej 500.000 ton. Wynik ten przewyższa oczekiwania żywione przed 1. lutym. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że angielski ruch morski wynosił w styczniu b. r. okrągło 3·3 mil. ton okrętów, które zawijały, a 3·7 mil. ton. okrętów, które wypływały, to widzi się zaraz, jak bezsensownemi są cyfry co tydzień ogłaszane przez angielską admiralicyę, a porównujące angielski ruch portowy z liczbą zatopionych okrętów. Sprawozdania te chciałyby wywrzeć wrażenie, że liczba zatopionych okrętów wynosi tylko 1% ruchu. Zajmującem jest także, że liczba zatopionej w lutym tonaży 781.000 przewyższa o wiele ilość tonaży z nowych budowli, która wynosi 580000.

Madryt. (B. kor.) „Imparcial“ donosi z Bilbao, że przybyła tam załoga duńskiego parowca „Divina“ (4240 ton), który wioząc ładunek węgla do Francyi, został koło Bordeaux storpedowany przez łódź podwodną.

Vlissingen. (Biuro kor.) Załoga statku holenderskiego „Angelina“, która tu powróciła, opowiada, że okręt ten w czwartek w nocy został zatrzymany przez niemiecki antitorpedowiec i storpedowany. Antitorpedowiec wziął załogę na pokład i wzdłuż wybrzeży angielskich jechał dalej, w końcu o w pół do 6 rano do Zeebruegge.

Chrystyania. (B. kor.) Poselstwo norweskie w Paryżu donosi o zatopieniu trzech norweskich parowców.

116.000 ton.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. Szef sztabu admiralicyi podaje do wiadomości, że łodzie podwodne zatopiły ponownie na wodach kanału angielskiego, na Atlantyku i na morzu Północnem 116.000 ton rejestr. brutto.

Niemcy a Brazylia.

Berno szwajc. „Agence Americaine“ donosi z Rio de Janeiro, iż brazylijski parowiec „Urupi“, wiozący 35.000 worków kawy został przez niemiecką łódź podw. storpedowany. Wspomniana ajencya twierdzi, iż zerwanie stosunków dyplomatycznych między Brazylią a Niemcami jest nieuniknione.

Wiadomości telegraficzne.

PROTEKTORAT CESARZOWEJ NAD OPIEKĄ WOJENNĄ.

Wiedeń. (B. kor.) Cesarzowa objęła protektorat nad biurem pomocy wojennej c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, który już jako arcyksiężna przyjęła.

Z POBYTU KANCLERZA W WIEDNIU.

Wiedeń. (B. kor.) Pobyt Bethmanna Hollwega w Wiedniu dał kierownikom zagranicznej polityki obu mocarstw sposobność do szczegółowego omówienia kwestyi stojących w związku z obecną polityczną i wojenną sytuacyą. Przytem objawiła się we wszystkich punktach zupełna zgodność obustronnych zapatrywań.

ZMIANY W KWATERZE PRASOWEJ.

Wiedeń. (B. k.) Cesarz zarządził zwolnienie na własną prośbę jener.-majora Hoehna ze stanowiska komendanta wojennej kwatery prasowej i zamianował go dyrektorem archiwum wojennego. Komendantem kwatery zamianowano pułkownika korpusu sztabu jen. Wilhelma Eisner-Bubna.

Działalność galicyj. Czerwonego Krzyża w Królestwie.

Lublin. (B. kor.) Został tu otwarty szpital dla chorób weneryczno-skórnych, przeznaczony dla ludności cywilnej. Nowa ta placówka na polu walki z chorobami zakaźnemi pozostaje pod zarządem galicyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

†

ZOFIA JAKUBOWSKA

Siostra Zgromadzenia ŚŚ. Dominikanek na Gródku w Krakowie.

przeżywsz lat 43 po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 17 marca 1917.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 19-go b. m. o godzinie 5-tej popołudniu na który to smutny obrzęd strosk. na matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we wtorek dnia 20 go b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Dominikanów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego, Kraków, pl. Szczepański 8.

†

Władysław Grabowski

budowniczy,

przeżywszy lat 71, zmarł nagle dnia 18 go marca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 14 Al. Krasińskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 20 b. m. o godz. 3 popołudniu. 474

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę dnia 21 b. m. o godz. 10 rano w kościele N. Maryi Panny.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“ i tą drogą dostaje się do rąk adresata

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Karwowski Andrzej, Warszawa, Nowolipie 33. mieszkanie Włodarczyka, prosi synów, Konrada, 42. przedni oddział „Czerwonego Krzyża“ i Hugona, medyka z warszawskiego uniwersytetu o wiadomość. Napiszcie bezwłocznie. 1319

Wojciechowie Górs... Warszawa, Hortensya 2, oczekują wiadomo... od pani Drowej Wandy Kolisko i od rodziny z podaniem nazwisk. Józefostwo oczekują słówko od dzieci. Jerzy jest w Księżowalu. Troje Leszczyńskich uczą się u nas. Hanuśka jest w Kopanach. Mania odwiedziła Mosoczych. 1320

Feliks Kalicki, poczta i gmina Ryki, powiat Garwoliński, gub. Siedlecka, prosi serdecznie kogoś, ktoby miał wiadomość o Mieczysławie Kalickim, z czynnej armii, 10 małorosyjski pułk. aby mu ją przesłał. Nas spotkał ciężki cios i Lutek nie żyje. Reszta zdrowi. Ksiądz zdrów. w Kraśniku. 1321

Lebrunowie, Warszawa, Leszczyńska 5, zapytują swego syna Henryka Lebrun w Kijowie. Krechowski Pereułok 11, czy jest zdrów. Przyślij, prosimy, pieniędzy przez hiszpański konsulat. Odpisz przez „Głos Narodu“. 1316

HelenaW iechowska z Lipy, gmina Regimin, pow. Ciechanowski, gub. Płocka, odpisuje swemu mężowi Stanisławowi, w czynnej armii, 14. robot. komp. wiśl. 3 Rota, 1 wzwod. —że są wszyscy zdrowi. 1317

Szymańska Helena z Ostrowca, ziemi Radomskiej, zawiadamia brata Jana i bratową w Rosyi — Mamusia, Felek, ja i bliscy, zdrowi. Chodzą na trzeci kurs seminaryum w Radomiu. Masternakowie zapytują o syna. Proszę o przedruk i odpowiedź tąż drogą. 1482

Wielmożny Meteyski, Chorostków kolo Husiatyna. Proszę o wiadomość o Rogoszewskich z Postolówki i ich dzieciach. My wszyscy żyjemy i zdrowi. Rodzice i Ciocie w Kobylanach, my oboje w Borysławiu. Odpowiedź proszę przez rosyjski Czerwony Krzyż w Sztokholmie. Witold Baraniecki. Borysław. 1481

Józefa Błaszczyk, Warszawa, Żelazna 73, odpowiada synowi Stanisławowi w Izium..., gub. Charkowska, główne warsztaty, że są wszyscy zdrowi; sklep idzie źle, córki uczęszczają na kursa pedagogiczne. Pozdrowienia. 1344

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Witoldostwo Lewandowscy z Cumania zawiadamiają Wandę i Kazimierza Osuchowskich w Łodzi, ul. św. Juliusza Nr. 31, że od lipca 1915 r. mieszkają w Kijowie, ul. Gimnazyalna Nr 1, m. 7. Chłopcy w szkołach. Ciocia mieszka u Kalininów w Woroneżu. Pisaliśmy, nie otrzymujemy odpowiedzi. Czekamy wiadomości o was i dzieciach tą samą drogą.

Feliks i Sabina Krentowiczowie proszą ks. proboszcza parafii Tarnogóra, ziemi lubelskiej o łaskawe zawiadomienie rodziców naszych w Tarnogórze, Skubikowskich, że jesteśmy zdrowi. Ja mieszkam z Krysią w Kijowie. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Wanda, Sabina i Marpan Orłowscy i Bolesławostwo Trzebscy w Kijowie, zawiadamiają Janinę, matkę i Ignacego Lenkiewiczów w Warszawie i Stanisława Orłowskiego w Sosnowcu, iż wszyscy zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą. Orłowscy kartę Ignacego przez Sztokholm otrzymali.

Regulski Janusz zawiadamia rodziców w Kutnie, że jest zdrów i na starem stanowisku. Józiek mieszka w Piotrogrodzie, Czubarow zaułek 2, m. 114, powodzi mu się dobrze. Bronek również na starem stanowisku. Dotąd nie miałem żadnej wiadomości od was. Ogromnie niepokoję się. Czyście odebrali moje listy? Co słychać z Tadzikiem? — Czytałem ogłoszenie p. Szymańskich. Doktorostwo w Mińsku, powodzi im się dobrze. Wszystkich znajomych proszę o powiadomienie rodziców w Kutnie.

Leonostwo Sieiradzcy zawiadamiają rodzinę w kraju, że są zdrowi, jak również wszyscy nasi, tylko niepokoimy się o was. Leon ma zawsze te same zajęcie, żona w Odesie, Sotiewska 20. Prosimy o wiadomość tą samą drogą.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.